Bogactwo językowe i kulturowe Europy w oczach Polaków i cudzoziemców

3

pod redakcją
Mateusza Gazego i Pauli Góralczyk-Mowczan

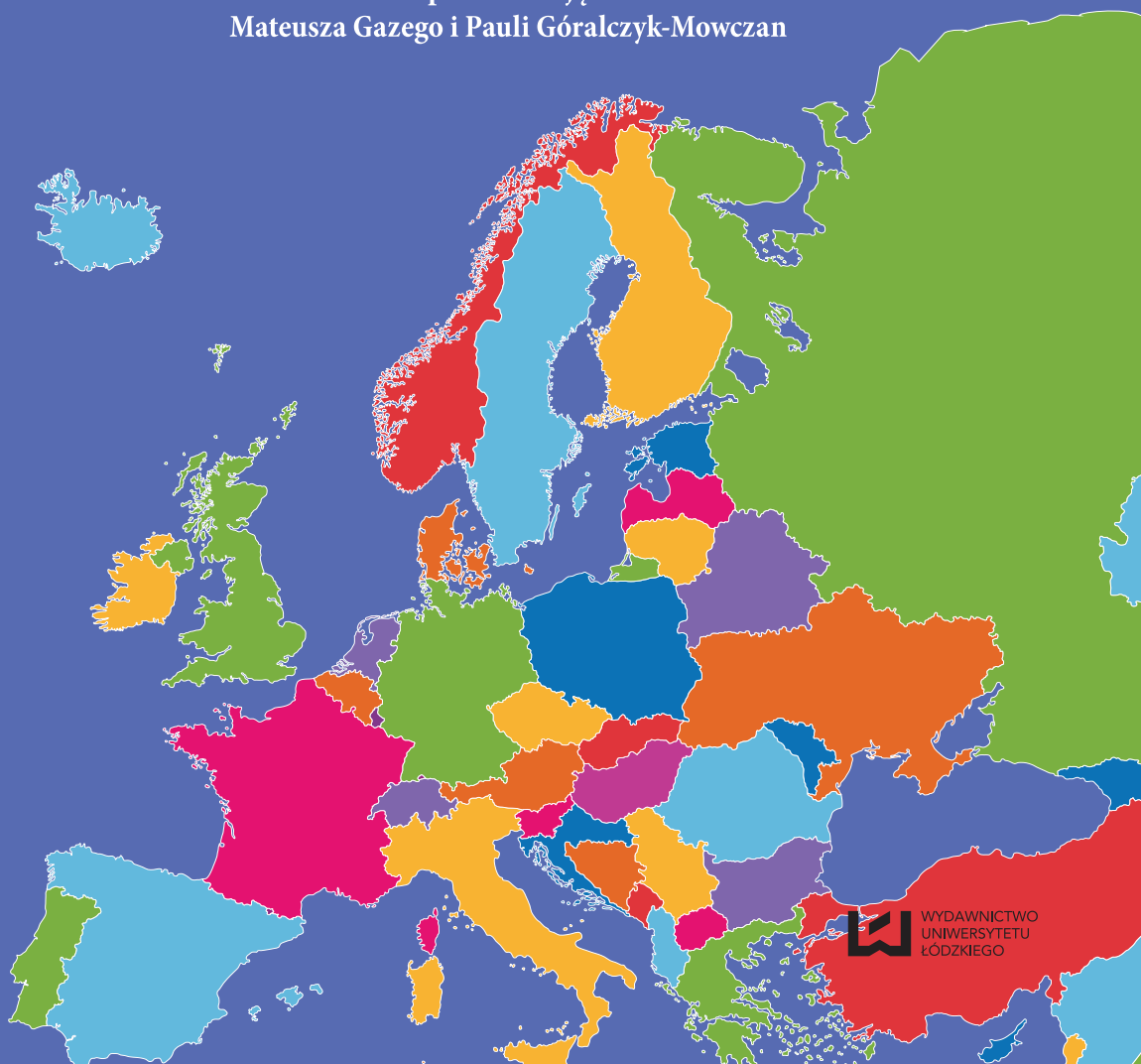

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Agnieszka Futera
Katolicki Uniwersytet Lubelski

http://dx.doi.org/10.18778/8088-034-4.05

POLLYANNA UCZY POLSKIEGO – *DOBRY*, *DOBRZE*, *ZŁY* I *ŹLE* W NIEKTÓRYCH PODRĘCZNIKACH DO JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBCEGO

Słowa kluczowe: podręczniki do nauki jpjo, dobry, zły, metodyka, efekt Pollyanny, badania korpusowe

Inspiracją do napisania tego artykułu była typowa sytuacja dydaktyczna – na jednej z pierwszych lekcji trzeba było zapoznać nowego ucznia z podstawowymi przymiotnikami pozwalającymi wyrazić odczucia i opinie: *dobry* i *zły*[1]. I o ile ze skonstruowaniem zdania, które ilustrowałoby zastosowanie tego pierwszego, nie ma większego problemu (nawet przy bardzo niewielkim zasobie leksykalnym ucznia), o tyle z tym drugim jest już trudniej. Wynika to z ograniczenia symetrii pomiędzy tymi antonimami [Puzynina 1992, s. 62, Krzeszowski 1999, s. 56] i faktu, że one same są wieloznaczne[2]. Zdania:

[1] *Za podstawowe leksemy o znaczeniu wartościującym uznaję dobry i zły* [Puzynina 1992, s. 50].

[2] Na potrzeby tego artykułu przyjmuję tezę o wieloznaczności tych wyrazów, popieraną przez R. Grzegorczykową, E. Janus i R. Laskowskiego, syntetyczny przegląd ich stanowisk znaleźć można u J. Reszki [2001, s. 12–17]. A oto znaczenia, które podaje *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod red. S. Dubisza, Warszawa 2006: *dobry* 1. ‘zgodny z zasadami moralnymi, godny naśladowania, szlachetny, prawy’, 2. ‘życzliwy, skłonny do pomocy; łagodny, serdeczny, przyjazny’, 3. ‘wyrażający czyjąś pozytywną opinię, dodatni, zadowalający, satysfakcjonujący’, 4. ‘o usposobieniu, nastroju: wesoły, pogodny, optymistyczny’, 5. ‘zapowiadający coś pomyślnego; szczęśliwy, optymistyczny’, 6. ‘należycie, starannie wykonujący swoje obowiązki; kompetentny, sumienny, solidny’, 7. ‘o organizmie lub jego części: dobrze funkcjonujący, sprawny, zdrowy’, 8. ‘wysokiej jakości, wysokiego gatunku, starannie wykonany; wartościowy’, 9. ‘stosowny, odpowiedni, właściwy z punktu widzenia czyichś potrzeb lub oczekiwań’, 10. ‘o potrawach, napojach: smaczny’, 11. ‘korzystny pod względem materialnym; dobrze płatny, intratny, przynoszący zyski’, 12. ‘wynikający

a) Marek to dobry lekarz.

b) Marek to zły lekarz.

nie są ściśle przeciwstawne. Pierwsze oznacza, że Marek ma duże umiejętności i kwalifikacje medyczne, drugie możemy interpretować w ten sposób, że Marek to lekarz, który postępuje moralnie źle. Aby jednoznacznie zanegować pierwsze zdanie, należy powiedzieć raczej *Marek to marny lekarz*, *Marek to nie jest dobry lekarz* lub – z dalszym złagodzeniem przekazu – *Marek to niezbyt dobry lekarz*.

Dwa ostatnie zdania prezentują przy okazji psychologiczną tendencję użytkowników języka do używania słów nacechowanych raczej pozytywnie niż negatywnie (zwaną efektem Pollyanny[3]), o której pisał m.in. Walery Pisarek [2007]. Przebadał on proporcje nacechowanych wyrazów w różnych gatunkach prasowych na tle analogicznych proporcji obserwowanych w języku ogólnym. Nawiązuję do tego tekstu nie tylko w tytule, ale częściowo także w przyjętej metodzie analizy ilościowej.

Pisarek, prowadząc badania w 1985 roku, jako źródło wiedzy o polskim języku ogólnym – jak sam przyznał, niedoskonałe – przyjął słownik frekwencyjny prozy artystycznej [Kurcz i in. 1976]. Dla moich obserwacji dodatkowym tłem będą dane z Narodowego Korpusu Języka Polskiego (NKJP) dotyczące występowania przymiotników dobry i zły we wszystkich ich rodzajach i stopniach oraz przysłówków dobrze i źle także we wszystkich stopniach. Wyszukiwanie ograniczone zostało do korpusu słownika frekwencyjnego języka polskiego, ponieważ jest on w taki sposób anotowany morfosyntaktycznie, że pozwala wyszukiwarce odróżnić m.in. interesującą nas tu formę dobra jako M. l.poj. r.ż. przymiotnika

---

z trafnego wyboru', 13. 'z nawiązką, suto odmierzony, większy, niżby się zdawało' [t. 1, s. 626–628.]; *zły* 1. 'naganny pod względem moralnym, nieetyczny', 2. 'niechętny ludziom, wrogo się do nich odnoszący; nieżyczliwy, niesympatyczny', 3. 'wyrażający czyjąś negatywną opinię; ujemny, niepochlebny, dezaprobujący', 4. 'o usposobieniu, nastroju: gniewny, ponury; także: będący wyrazem, objawem czyjegoś gniewu, irytacji, oburzenia, zdenerwowania', 5. 'zapowiadający, przynoszący coś niepomyślnego; nieszczęśliwy, niepomyślny, smutny, przygnębiający', 6. 'źle wykonujący swoje obowiązki; niekompetentny, niesumienny, niesolidny, nieudolny', 7. 'o organizmie lub jego części: źle funkcjonujący, niesprawny, osłabiony', 8. 'niskiej jakości, niskiego gatunku, niestarannie wykonany, nieodpowiedni pod względem jakości', 9. 'niestosowny, nieodpowiedni, niewłaściwy z punktu widzenia czyichś potrzeb i oczekiwań', 10. 'niekorzystny pod względem materialnym; źle płatny, nieopłacalny, nieprzynoszący zysków', 11. 'spowodowany błędem lub nietrafnym wyborem' [t. 4, s. 1025–1026]. Interesującą krytykę tego rodzaju opisów (a zarazem propozycję ich uproszczenia) przedstawił T. P. Krzeszowski. Traktuje on *dobry* i *zły* jako przymiotniki schematyczne, których szczegółowy sens wynika za każdym razem ze znaczeń określanych przez nie rzeczowników. Jednocześnie przyznaje, że szczegółowy opis kolejnych sensów przymiotnika „dobry" *może mieć pewne znaczenie praktyczne, na przykład przy układaniu słowników jedno- i dwujęzykowych* [s. 59].

[3] Efekt Pollyanny został opisany po raz pierwszy przez J. Bouchera i Ch. Osgooda [1969].

dobry od D. l.poj. rzeczownika dobro oraz od potocznej wersji przysłówka dobrze w znaczeniu ‘zgoda’, spotykanej w dialogach typu: – Idziemy? – Dobra[4]. Jednocześnie korpus ten jest na tyle mały (liczy ok. 500 000 słów), że wynikające z budowy wyszukiwarki ograniczenie wyświetlania wyników do tysiąca egzemplarzy nie powoduje zafałszowania statystyki. Tab. 1. prezentuje wyniki otrzymane z wyszukiwarki Poliquarp [wersja online, 17.08.2014]:

Tabela 1

Dla zapytania:	liczba wyników
[base=dobry/i & pos=adj]	599
[base=zły/i & pos=adj]	145
[base=dobrze/i & pos=adv]	599
[base=źle/i & pos=adv]	92

Źródło: oprac. własne

Jak widać, stosunek użyć przymiotnika *dobry* do *zły* wynosi w przybliżeniu 4:1, *dobrze* do *źle* – 6,5:1, ogółem pozytywnych do negatywnych 4,7:1. Potwierdza to działanie efektu Pollyanny w polszczyźnie nawet bardziej niż badania Pisarka, który pisał, że *wyrazy nacechowane pozytywnie występują 2–3 razy częściej od nacechowanych negatywnie (w języku polskim, rosyjskim i słowackim),* a dla samej pary *dobry – zły* w polskim języku ogólnym podawał wartości bezwzględne 99:30 [Pisarek 2007, s. 346].

Na tym tle postanowiłam prześledzić:

1. W jakim stopniu materiał zawarty w podręcznikach do nauczania języka polskiego jako obcego odzwierciedla naturalną frekwencję tych czterech podstawowych dla wartościowania słów?

Jakie rozwiązania proponują podręczniki przy ich wprowadzaniu i utrwalaniu?

Na materiał badawczy złożyły się następujące podręczniki przeznaczone dla dorosłych rozpoczynających naukę na poziomie zerowym:

a) Małgorzata Małolepsza, Aneta Szymkiewicz, 2005, *Hurra! Po polsku 1*, Kraków [dalej: H].

b) Kamila Dembińska, Agnieszka Małyska, 2010, *Start 1. Survival Polish*, Warszawa [dalej: S].

c) Ewa Piotrowska-Rola, Marzena Porębska, 2012, *Polski jest cool*, Lublin [dalej: Pjc].

d) Iwona Stempek, Anna Stelmach, Sylwia Dawidek, Aneta Szymkiewicz, 2013, Poski krok po kroku, Kraków [dalej: Pkpk].

[4] W artykule koncentruję się na *dobrze* wyrażającym ocenę, nadmieniam, że w systemie adnotacyjnym korpusu *dobrze* w znaczeniu ‘zgoda’ zaliczone zostało nie do przysłówków, ale do kublików (jednostek nieodmiennych i niestopniowanych, pełna ich definicja znajduje się w komentarzu do korpusu [Szałkiewicz, Przepiórkowski 2012: 78]).

Łączy je zbliżony czas wydania oraz założenie, że wykorzystywane będą na kursach prowadzonych w oparciu o metodę bezpośrednią, która zakłada, że od pierwszego kontaktu ucznia i nauczyciela cała komunikacja przebiega w języku docelowym. Dla tej grupy podręczników szczególnie ważne jest, aby teksty były z jednej strony możliwie najbardziej naturalne i gotowe do użycia poza lekcją, a z drugiej – maksymalnie proste i oczywiste. Nowe słowa powinny być osadzone w jednoznacznych kontekstach, ponieważ uczeń musi często wnioskować na podstawie analogii przedstawionych sytuacji (i związanych z nimi konstrukcji) do tych, które znane mu są z codziennej komunikacji w jego pierwszym języku.

Starając się odpowiedzieć na pierwsze pytanie, wynotowałam z tych podręczników słowa, których liczebność przedstawiam w tabeli 25:

Tabela 2

	S	H	Pjc	Pkpk
DOBRY	8	35(7)	35 (1)	36 (6)
ZŁY	1	4	5	13
DOBRZE	1	15 (1)	9(1)	21 (2)
ŹLE	1	5	4	6

Źródło: oprac. własne

Wartości podane w nawiasach wskazują, ile spośród znalezionych słów wystąpiło w zdaniach zaprzeczonych, np.: nie ma dobrych jabłek [H, s. 79]. Znacząco mniejsze wartości bezwzględne, jakie wykazuje S, wynikają z jego małej objętości tekstowej – podręcznik ten nie zawiera wszystkich zagadnień przewidzianych do realizacji na poziomie A1, lecz tylko te najbardziej potrzebne obcokrajowcowi w Polsce do codziennej komunikacji. Bardziej istotne są stosunki słów pozytywnych do negatywnych[6] (*dobry* + *dobrze* : *zły* + *źle*), które wraz z danymi opisanego wyżej tła znalazły się w tabeli 3:

Tabela 3

NKJP	S	H	Pjc	Pkpk	Pisarek (tylko para dobry : zły)
4,7	4,5	5,5	4,8	2,9	3,3

Źródło: oprac. własne

Jak wynika z powyższego zestawienia, najbliższy wynikom korpusowym okazał się tu Pjc, najbliższy wynikom Pisarka – Pkpk. Po przebadaniu tylko jednego zestawu antonimów można postawić hipotezę, że H prezentuje język

[5] W analizie pominęłam wystąpienia w charakterze składnika konwencjonalnych wyrażeń „dzień dobry", „wszystkiego najlepszego", „wszystkiego, co najlepsze" i „dobrej zabawy", nazw własnych oraz *dobrze* w znaczeniu 'zgoda'. Materiał stanowiły zarówno czytanki, jak i treść zadań, z wyłączeniem poleceń i ćwiczeń *stricte* fonetycznych.

[6] Pisarek wprowadza na ich określenie termin „współczynnik pozytywności absolutnej" [2007, s. 345].

bardziej pozytywny niż rzeczywiście używany. Aby to ocenić, z całą pewnością należałoby przyjrzeć się frekwencji innych par wartościujących przymiotników, np. *duży* : *mały, głęboki* : *płytki, pełny* : *pusty* [por. Pisarek 2007, s. 346] oraz synonimów *dobrego* i *złego*[7].

Zobaczmy teraz, w którym momencie i w jakim otoczeniu słowa *dobrze* i *dobry* oraz *źle* i *zły* pojawiają się po raz pierwszy w wybranych podręcznikach. Co oczywiste, wszystkie cztery bardzo szybko wprowadzają wyrażenie *dzień dobry* [S, s. 1.01; H, s. 8; Pjc, s. 10; Pkpk, s. 6][8]. Na tym etapie celem jest nie wyjaśnienie dosłownego znaczenia jego składników, ale demonstracja funkcji fatycznej. Analogia do powitań w wielu innych językach – choćby angielskiego *good morning* czy niemieckiego *guten Tag* – może być jednak pierwszą wskazówką, że jedna z części tego zwrotu oznacza wartość pozytywną.

Wszyscy autorzy bardzo szybko wprowadzają też słowo *dobrze* jako odpowiedź na różne warianty pytania *co słychać?* S [s. 1.10], H [s. 10] i Pjc [s. 22] wykorzystują ten podstawowy dialog, by jednocześnie pokazać słowo *źle*, i umieszczają oba słowa na skali ilustrowanej wyrażającymi odpowiednie stany „buźkami". Rozwiązanie to przyjęte zostało kosztem naturalności dialogu – w realnej komunikacji negatywna odpowiedź na pytanie tego typu rzadko bywa jednowyrazowa, zwykle towarzyszy jej choćby zdawkowe wyjaśnienie, dlaczego nie mamy się dobrze. Z drugiej strony strategia podręcznika Pkpk [s. 13] – prezentacja wyłącznie pozytywnych i neutralnych odpowiedzi – utrudnia przekazanie wskazówki pragmatycznej: według polskiej tradycji odpowiedź na pytanie o samopoczucie nie powinna być konwencjonalnie pozytywna, lecz szczera. Podręcznik ten szybko wprowadza też drugie[9] znaczenie słowa *dobrze* [s. 19] – jest to praktyczne rozwiązanie, które daje uczniowi narzędzie do wyrażania akceptacji bez nadużywania słowa *tak.* Dopiero w lekcji trzeciej wykorzystana zostaje antonimia, tutaj na przymiotnikach. Prezentuje ją dialog:

Mami: (...) Mam słownik polsko-japoński. Nowy, ale **nie** bardzo **dobry**…

Javier: Dlaczego jest **zły**?

Mami: Bo jest mały. Za mały!!!

[Pkpk, s. 20]

[7] Por. uwagi na ich temat na końcu tego artykułu.

[8] W H oraz w Pjc *dobrze* i *źle* pojawiają się jeszcze wcześniej, przy prezentacji głosek, ale nie jest to istotne dla wyjaśniania znaczenia tych wyrazów.

[9] Niektóre słowniki [por. np. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, 2003, pod red. S. Dubisza, t. 1, s. 628–629], wyróżniają dwa główne znaczenia: pierwsze podzielone jest na wiele podznaczeń, z których na pierwszym miejscu znajduje się 'starannie, dokładnie', drugie główne znaczenie to zaś 'zgoda, tak, w porządku'. Por. też przyp. 4.

W zrozumieniu całości pomóc ma intonacja wypowiedzi na dołączonym do podręcznika nagraniu, którego odsłuchanie przewidziano jednocześnie z odczytaniem tekstu lub nawet wcześniej. Podręcznik ten, jako jedyny z tu analizowanych, wprowadza też (dużo później), w zdaniach takich jak *Angela jest dziś smutna i zła* [s. 112], drugie znaczenie słowa *zły*: 'zdenerwowany, zirytowany, wściekły', które nie ma swojego antonimu wśród znaczeń słowa *dobry*. Przysłówek *źle* występuje po raz pierwszy dopiero w połowie tego podręcznika, w ćwiczeniu, w typowej frazie: *źle się czuje* [s. 89]. To użycie jest także jedynym (poza dialogiem otwierającym konwersację) prezentowanym przez Pjc [s. 286, 7 i 9].

Z kolei w H bardzo późno pojawia się przymiotnik *zły*, i to od razu w ćwiczeniu, które polega na tworzeniu zdań o znaczeniach przeciwstawnych do podanych: *Rzadko oglądaliśmy złe filmy* [s. 91]. Zakłada się zatem, że uczeń poznał to słowo poza podręcznikiem i kojarzy je, na podstawie kontekstu i podobieństwa ortograficznego, jako bliskie przysłówkowi *źle*. *Dobry* wprowadzony jest dużo wcześniej, także w ćwiczeniu – pozbawiony szerszego kontekstu fragment dialogu:

– …..... to jest dobra książka?

– Nie, to nie jest dobra książka.

[H, s. 23]

nie stanowi jednak wystarczającego tła do wyjaśnienia znaczenia tego słowa bez użycia języka pośredniego lub przynajmniej bliskoznacznych internacjonalizmów. Tutaj także można domyślać się, że autorki założyły, że uczeń zrozumie to słowo na podstawie podobieństwa do odpowiedniego przysłówka albo wywnioskuje jego znaczenie na podstawie analizy zwrotów *dzień dobry* i *dobranoc*[10].

W S, podobnie jak w Pkpk, *dobry* wprowadzony jest w dialogu – czytance:

(...)

Tom: Czy blisko firmy jest **dobra** restauracja?

Adam: Tak, jest restauracja i bar.

Tom: Jaka jest ta restauracja?

Adam: Nie jest duża, ale jest **dobra**.

Tom: Bardzo dobrze. A jaki jest ten bar?

Adam: Ten bar nie jest bardzo interesujący.

[Na podstawie S, s. 3.03, oryginał zawiera luki do uzupełnienia po wysłuchaniu nagrania].

Tutaj *dobry* wpisuje się w siatkę pojęć wraz z łatwym do zilustrowania *duży* i internacjonalizmem *interesujący* – w odniesieniu do restauracji jest to dość jasny kontekst.

[10] Por. wyżej.

Następnie *dobry* i *zły* pojawiają się nie w zdaniu, ale na stronie prezentującej antonimy i ich odmianę przez rodzaje [s. 5.01]. Towarzyszą im pary *duży* : *mały* oraz *nowy/młody* : *stary*. Nad nimi prezentowane są obrazki, które mają stanowić inspirację do układania zdań (w tym pytań) z wykorzystaniem nowych słów. Przedstawiają one przedmioty (lampa, telefon, wino) i osoby (lekarz, nauczycielka, kelner). Możliwe do ułożenia w ten sposób zdania ze słowem *zły* wydają się niepełne, pozbawione kontekstu, brzmią bardzo nienaturalnie. Zdanie w rodzaju *To jest dobra lampa* nie domaga się uzasadnienia, zdanie *To jest zła lampa* stwarza wrażenie bardzo surowej oceny i prowokuje pytanie: dlaczego? Jeszcze bardziej jaskrawy jest ten efekt w zdaniach opisujących osoby. W tym bardzo krótkim w gruncie rzeczy podręczniku ani *zły*, ani *źle* nie powracają już ani razu.

Pjc także prezentuje *dobry* i *zły w* grupie antonimów, jest ona tu jednak dużo większa i prezentacja ta nie jest poprzedzona dialogiem – uczeń nie musi wydobywać znaczenia z kontekstu, ponieważ – inaczej niż w S – ilustracje, które ma do dyspozycji, są jednoznacznie podpisane. Jego zadaniem jest tylko prawidłowa identyfikacja mimiki postaci i towarzyszących im chrześcijańskich symboli – aureoli i rogów.

Warto jeszcze na koniec przyjrzeć się prezentowanym przez podręczniki określeniom bliskoznacznym do omawianych słów. Jak wskazałam na początku, w pewnych kontekstach precyzyjniejszy synonim brzmi znacznie naturalniej niż *zły*, a w niektórych przypadkach potrzebne jest użycie intensywniejszego emocjonalnie odpowiednika słowa *dobry*.

Jak wspomniałam, S [s. 1.10], Pjc [s. 22] i H [s.10] wprowadzają „skalę samopoczucia" – we wszystkich tych książkach jako intensywniejsze *źle* autorki proponują *fatalnie*. Lepiej niż *dobrze* to w S *fantastycznie*, w H i Pjc – *świetnie*. W dwóch ostatnich kilkakrotnie pojawia się też wersja przymiotnikowa, m.in. *świetny* (*dentysta* – H, s. 26*, dżinsy* – H, s. 82, *szkoła* – H, s. 95, *dzień* – Pjc, s. 236, *bluzka* – Pjc, s. 281). Inne występujące tam synonimy to *wspaniały* (*atmosfera* – H, s. 112), potem także *fantastyczny* (*pogoda* – H, s. 113, *wakacje* – Pjc, s. 220) i maksymalizujące *idealny* (*pogoda* – H, s. 123, *szynka* – Pjc, s. 306), a także posiadające ograniczoną łączliwość *optymalne* (*jest 7–8 godzin* – H, s. 136). Przy okazji tematu dotyczącego poziomu umiejętności językowych wprowadzone zostają także precyzyjne przysłówki *słabo* [H, s. 30] i *poprawnie* [H, s. 130]. W S bohaterka jednego z tekstów wyraża entuzjazm, mówiąc, że *atmosfera w firmie jest doskonała* [s. 5.02]. Pkpk także wprowadza przymiotniki *doskonała* (*figura*) [s. 153], *idealna* (*sytuacja*) [s. 124] i *fantastyczne* (*notatki*) [s. 173], a ponadto potoczne przymiotniki *fajna* (*impreza*) [s. 110] i *super* (*położenie*) [s. 127] oraz wyrażenie (*pokój*) *w sam raz* [s. 122]. W tym podręczniku pojawiają się też potoczne wykrzyknienie *jesteś okropny* [s. 102] – jako typowy wyraz niesprecyzowanej dezaprobaty wobec drugiej osoby – oraz przymiotnik *beznadziejna* (*pogoda*) [s. 112]. Przy okazji tematu o restauracji zebrane zosta-

ły słowa, którymi można wyrazić ocenę jedzenia – oprócz już wymienionych także *(prze)pyszny*, *smaczny*, *niezły* i *niedobry* [s. 66]. *Smaczny* pojawia się również w Pjc [s. 259].

Fakt, że wśród wszystkich wymienionych powyżej przymiotników tylko dwa razy pojawił się synonim słowa *zły*, potwierdza wniosek, że badane podręczniki do języka polskiego jako obcego z sukcesem odwzorowują naturalną polszczyznę pod względem nasycenia słownictwem pozytywnym. Pisarek wiązał pozytywny wydźwięk analizowanych tekstów prasowych z ich wychowawczą funkcją [2007, s. 343], dlatego interesujące mogłoby okazać się rozszerzenie analizy podręczników o te, które przeznaczone są dla uczniów polskich szkół podstawowych, jest to już jednak osobny temat badawczy.

Bibliografia

Boucher J., Osgood Ch., 1969, *The Pollyanna Hypothesis*, „Journal of Verbal Learning and Verbal Behaviour", nr 1, s. 1–8.

Krzeszowski T., 1999, *O znaczeniu przymiotników „dobry" i „zły"* [w:] Tenże, *Aksjologiczne aspekty semantyki językowej,* Toruń, s. 41–60.

Kurcz I., Lewicki A., Sambor J., Woronczak J., 1976, *Słownictwo współczesnego języka polskiego. Listy frekwencyjne*, t. 4: *Proza artystyczna*, Warszawa.

Pisarek W., 2007, *Pollyanna pisze do prasy* [w:] Tenże, *O mediach i języku*, Kraków, s. 340–347, (wyd. I: „Prace Filologiczne" 1985, s. 259–264).

Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.

Reszka J., 2001, *Predykaty mówienia implikujące pojęcie zła*, Kraków.

Szałkiewicz Ł., Przepiórkowski A., 2012, *Adnotacja morfosyntaktyczna* [w:] *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, J. Cierkońska (red.), Warszawa, http://nkjp.pl/settings/papers/NKJP_ksiazka.pdf, [dostęp: 17.08.2014].

Uniwersalny słownik języka polskiego, 2003, pod red. S. Dubisza, Warszawa.

Recenzowany tom jest pokłosiem konferencji zorganizowanej w dniach 24–25 października przez Koło Naukowe Glottodydaktyków, działające przy Katedrze Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej UŁ. Organizatorzy konferencji zaproponowali bardzo atrakcyjny i ważny temat, który zainspirował jej uczestników do przygotowania artykułów skupionych wokół trzech grup zagadnień: dydaktyki języka, lingwistyki kulturowej i dialektologii. Ogromnie cieszy zainteresowanie młodych naukowców tematyką dydaktyczną i glottodydaktyczną oraz kulturową. Zamieszczone w tomie artykuły pokazują poszukiwania nowych metod nauczania, przy znajomości dotychczasowych osiągnięć w tej dziedzinie, w oparciu o wiedzę językoznawczą i z wykorzystaniem technologii informacyjnych. Cykliczne organizowanie takich konferencji jest ważną i cenną inicjatywą młodych językoznawców, dydaktyków i kulturoznawców.

Z recenzji dr hab. Anny Dunin-Dudkowskiej

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

ISBN 978-83-8088-034-4
9 788380 880344